

Stefan Kosiński

Izba krakowska

Palestra 31/12(360), 156-163

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czas NRA udzieli Izbie bydgoskiej pomocy i dotacji.

W dalszej części dyskusji głos zabrali adwokaci: A. Gołata, S. Krzyżański, K. Kulpa oraz dziekan Izby Radców Prawnych J. Marczak. Wypowiedzi ich dotyczyły budowy nowej siedziby i spraw z tym

związanych.

Zgromadzenie podjęło w końcowej części zebrania uchwały dotyczące rozmieszczenia adwokatów i aplikantów adwokackich oraz ustalenia świadczeń socjalnych w Izbie.

adw. Miłosz Jamny

Izba krakowska

1. 35-lecie Z.A. Nr 6 w Krakowie. Dnia 29 kwietnia 1987 r. odbyło się koleżeńskie spotkanie członków Z.A. Nr 6 z okazji 35-lecia istnienia tego Zespołu. Spotkanie miało miejsce w sali bankietowej na III piętrze restauracji „Wierzynek”, niedawno gruntownie odnowionej. Spotkanie zorganizowało obecne kierownictwo Z.A., a przybyli na nie wszyscy członkowie Z.A. oraz zaproszeni goście, a między nimi: dziekan ORA Marian Anczyk, obaj wicedziekani: dr Władysław Bogucki i dr hab. Andrzej Kubas, sekretarz ORA dr Janusz Gładyszowski.

Zebranie zagał kierownik Z.A. Kazimierz Cichowski, witając serdecznie wszystkich przybyłych. Krótką historię Z.A. Nr 6 przypomniał piszący te słowa jako b. członek-założyciel tego Zespołu. Powiedział m.in., że Z.A. Nr 6 został zarejestrowany uchwałą R.A. z dnia 21.II.1952 r. Minęło więc w lutym br. 35 lat, minęła również połowa okresu adwokatury w Polsce niepodległej, bo — jak wiadomo — w nadchodzącym roku minie 70 lat od chwili ogłoszenia w Dzienniku Praw Państwa Polskiego w nrze 22, pod poz. 75 dekretu z 24 grudnia 1918 r.: „Statutu Tymczasowego Palestry Pol-

skiej”, podpisanego przez ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Z.A. Nr 6 pozyskał na swoją siedzibę lokal b. kancelarii indywidualnej adw. dra Kazimierza Ostrowskiego przy ul. Grodzkiej 40 na II piętrze (dwa pokoje), który powiększony został potem o jeden pokój, zajmowany przez adw. dr Elżbietę Witkowską. Budynek za-bytkowy przy „szlaku królewskim”. W lokalu jest piękny kominek, była w nim też ładna podłoga parkietowa.

W skład Z.A. w okresie jego organizowania wchodzili:

1. dr Allerhand Joachim (wyk. zawód do 1.XI.1969 r., zmarł 11.VIII.1970 r.),
2. dr Bogaczewski Leon (zmarł 6.XI.1963 r.),
3. dr Bulanda Józef (z-ca kier., wyk. zaw. do 31.XII.1968 r., zmarł 3.XII.1983 r.),
4. dr Janikowski Tadeusz (zmarł 30.I.1958 r.),
5. dr Kosiński Stefan (na em. od 31.XII.1983 r.),
6. Kruh Czesław (zmarł 11.IX.1961 r.),
7. Lenz Jan (przeszedł 1.X.1971 r. do Z.A. Nr 17; na em. od 31.XII.1985 r., a od 15.IV.1986 r. kanc. ind. w Słownikach),

8. dr Lubelski Jan (wyk. zaw. do 28.II.1974 r., zmarł 3.III.1975 r.),
9. dr Markus Andrzej (kier. Z.A.; wystąpił z Z.A. 30.VI.1967 r., kanc. ind. prow. do 30.VI.1969 r., zmarł 14.IX.1971 r.),
10. Mołodecki Teodor (z-ca i kier., zmarł 1.IX.1980 r.),
11. dr Musiał Kazimierz (zmarł 12.I.1959 r.),
12. dr Rodowicz Kazimierz (przeszedł 10.VII.1952 r. do Z.A. Nr 1; zmarł 19.IX.1963 r.),
13. Sokołowski Marian (zmarł 23.III.1957 r.),
14. Walczak Juliusz (26.II.1965 r. wyem. do Izraela, a następnie do RFN),
15. Wiener Maurycy (z-ca i kier., na em. od 28.II.1982 r.),
16. Zastawniak Tadeusz (zmarł 16.II.1956 r.),
Potem stopniowo przybywali:
17. Sosnowska Janina „Kotusia” (12.VII.1952 r.; zmarła 14.XII.1963 r.),
18. Hołubowiczowa Ewa (z Z.A. Nr 10 — 1.III.1953 r.; od 1.I.1964 r. na radcostwo),
19. Buchała Kazimierz (14.V.1953 r.; od 31.XII.1963 r. tylko UJ),
20. Kański Jacek (17.VIII.1953 r.),
21. Komorowski Jan (1.V.1954 r.; na em. od 31.V.1976 r.; zmarł 9.VIII.1986 r.),
22. Zastawniakowa-Smagalowa (13.I.1955 r.),
23. Trojanowski Edward (16.V.1945 r.; na em. od 31.XII.1984 r.),
24. Sławik Waclaw (16.IX.1955 r.; na rencie od 30.IX.1979 r.),
25. Satora Jan (13.XII.1956 r.; 31.III.1970 r. przeszedł do Z.A. Nr 16; zmarł 6.I.1985 r.),
26. Różewski Ryszard (15.XII.1956 r.; 31.XII.1963 r. przeszedł na radcostwo; zmarł 15.X.1974 r.),
27. Ostafil Jerzy (19.XII.1956 r. z Z.A. z Kalw. Zebrz.; 31.III.1970 r. do Z.A. Nr 16),
28. Żuławski Jacek (3.I.1957 r.; 31.III.1963 r. przeszedł na radcostwo),
29. Klimecka—Sieniawska (22.II.1957 r. ze Skawiny),
30. Sadowski Marian (20.XII.1958 r.),
31. Medwiczowa Maria (9.VI.1959 r. z Z.A. Nr 1),
32. Dyka Zbigniew (10.IV.1961 r.; 31.III.1970 r. przeszedł do Z.A. Nr 16),
33. Studziński Eugeniusz (1.IX.1962 r.),
34. Grzanowski Józef (1.IX.1962 r.; 31.III.1963 r. przeszedł na radcostwo),
35. Małżeńska-Kuroczycka Barbara (1.IX.1962 r.),
36. Polak Andrzej (15.V.1965 r.; 6.I.1972 r. przeszedł na radcostwo),
37. Cichowski Kazimierz (31.XII.1971 r. z Z.A. w Limanowej),
38. Zoll Wiesława (1.V.1972 r.),
39. Łukawska Zofia (1.XII.1975 r.),
40. Tatarczuch Adolf (1.II.1976 r.; na rentę od 2.VII.1984 r.; powrót do pracy 5.III.1985 r.; na emer. od 1.XII.1986 r.),
41. Rażny Ryszard (2.I.1980 r.),
42. Czekaj Tadeusz (1.I.1981 r.),
43. Sopata Andrzej (1.II.1981 r.),
44. Ławrowski Lech (1.VII.1982 r. z Z.A. w Limanowej),
45. Pabian Edward (1.IV.1984 r.),
46. Stoczewski Marek (1.IV.1986 r.).
Na członków Z.A. przeszli: z kancelarii indywidualnych — wszyscy (16) członkowie założyciele Z.A., a później jeszcze dwu; z sądów — trzech; z uniwersytetu —

dwu; z innych Z.A. — siedmiu; po aplikacji i po egzaminie adwokackim — sześciu.

Ochodzili z Z.A. z powodu: niezadowolenia z sytuacji w Z.A. (jeden), wyboru pracy w innej instytucji: uniwersytet — jeden; komisja arbitrażowa — jeden; przejścia czy pozostania na radcostwie — ośmiu; przejścia do innego Z.A. — pięciu; odejścia na rentę lub emeryturę — czterech. mortis causa — osiemnaścioro. Wszystkie przejścia z grona żywych były smutne i przynębiające dla pozostałych, zwłaszcza gdy były tak nieoczekiwane i przedwczesne, jak śmierć śp. Józefa Zastawniaka. Szczególny jednak akcent dramatyczny miał pogrzeb Czesława Kruh'a. W czasie okupacji stracił całą rodzinę, jesienią 1961 r. żona wyjechała na wycieczkę za granicę i tam zmarła. Na wiadomość o tym nie wytrzymało już serce męża i dniu 11 września 1961 r. stanęliśmy nad dwiema trumnami.

Wielu spośród członków Z.A. odegrało bądź odgrywa jeszcze rolę w samorządzie adwokackim. Znalazło to wyraz w liście gratulacyjnym ORA z 27 lutego 1987 r. związanego z jubileuszem Zespołu. Tu należy wymienić adw. adw.: Wienera (wicedziekan), Kruha (członek RA), Buchałę (dziekan, członek RA, prezes NRA), Kosińskiego (rzecznik dysc., skarbnik, wicedziekan, dziekan, członek Wydz. Wyk. NRA), Kańskiego (członek ORA, skarbnik), Sadowskiego (członek ORA), Ławrowskiego (członek ORA), Zuławskiego (wicedziekan), Dykę (członek RA i NRA), Ostafila (członek NRA). Z tej przyczyny wyrażano się nawet

o zespole jako „zespole dziekańskim”.

Zespół szkolił licznych aplikantów. Należeli do nich: Ewa Bauer-Breczko, Andrzej Braum, Kazimierz Buchała, Wiesława Chmielowska, Kazimierz Cichowski, Barbara Chwalba, Zbigniew Dyka, Andrzej Gąciarz, Krystyna Jasińska-Brodowska, Jacek Kański, Zofia Kłyś, dr Janina Kostarczyk-Gryszko, Andrzej Kubas, Zofia Łukawska, Barbara Małżeńska, Marian Owca, Danuta Romanowska-Dąbrowska (która zginęła w wypadku samochodowym wraz z mężem w Austrii), Janusz Satora, Andrzej Skąpski, Andrzej Sopata, Krystyna Staśko-Bronenberg, Barbara Sczaniecka, Dorota Wiewak-Zduńczyk.

Były podejmowane próby szkolenia wewnątrzzespołowego, ale z miernymi wynikami. Kompletuje się też bibliotekę (są spore trudności ze zwracaniem książek). Zebrania w Zespole były zawsze ożywione. Wielu obecnych zabierało głos. Czasem na temat wydarzeń zespołowych produkowali swoje wiersze pochwalno-satyryczne kol. kol. Wiener i Józef Zastawniak.

Zespół miał i ma szczęście do personelu administracyjnego, a zwłaszcza do jego kierownictwa. Godzi się tu wymienić panie: Zofię Kwiatkowską, Jadwigę Leśniak, Paulinę Rychtę (która 10 stycznia 1984 r. po wyjściu z pracy, została śmiertelnie potrącona przez samochód), obecną na jubileuszu p. Ewę Koziół (która od 10 kwietnia 1973 r. jest kierowniczką sekretariatu) i p. Mirę Korycką-Rzyniewską (sekretarkę Z.A.).

To są ramy osobowe 35 lat pracy

46 adwokatów, 24 aplikantów i 4 kierowniczek sekretariatu Zespołu. Przeżywali różne stesy osobiste: czy potrafią pozyskać potrzebną liczbę spraw, czy potrafią wypracować takie wynagrodzenie, by inni do nich nie dopłacali? Zżyłi się na innych, że głośno rozmawiają, że śmieją się, dowcipkują, że trzeba ich zastępować. Siadali przy biurku: słuchali, pisali „popularyzowali” prawo. Biegali po sądach powszechnych i wojskowych, prokuraturach i innych urządach, zakładach karnych, gdzie znowu tłumaczyli prawo, podnosili na duchu i na ciele, jeździli na „komisje” i naocznie. Czekali, czekali na korytarzach, „spalali się”, gdy powstawały kolizje. Pytali, zabierali głos, wykładali swoje i klientów racje. Doksztalcali się, konsultowali, urządzali małe „referenda”. Gdyby zgrupować to, co w ciągu tych 35 lat napisali, powstałaby pokaźna biblioteka. Gdyby można było zmaterializować energię, którą w tym czasie zużyli w pracy zawodowej, powstałaby potężna „bomba”. Trudzi się w drobnych sprawach: o naruszenie posiadania, o ojcostwo i alimenty, o pomówienia i zniewagi; ale także i w sprawach poważniejszych, prawnie i życiowo skomplikowanych: o rozwód, unieważnienie małżeństwa, o naruszenie praw autorskich, o spadki, o majątki, w sprawach gospodarczo-aferowych, o udział w bójkach; wreszcie i w tych najcięższych: o zabójstwa, ojcobójstwa, mężobójstwa, o zbrodnicze podpalanie i spalenie sześciorga bliskich osób, w sprawach politycznych (politycznych jeszcze tych z okresu „błędów i wypaczeń” i tych

z okresu „Solidarności”).

Przewijali się przez lokal Zespołu ludzie prości, ciężkiej pracy, rolnicy, robotnicy, ale i pracownicy nauki, intelektualiści, urzędnicy, z reguły b. dygnitarze, studenci, lekarze, księża.

W tej chwili Zespół zatrzymał się. Spojrzał wstecz ale za chwilę ruszy w dalszą drogę i życzę mu, aby członkowie jego pełnili nadal swoją ważną funkcję społeczną z pożytkiem dla ogółu i z zadowoleniem dla siebie.

Spośród członków-założycieli Zespołu pozostali jeszcze dotychczas koledzy: Kosiński, Lenz, Walczak i Wiener. Ten ostatni nie mógł przybyć na to jubileuszowe zebranie, choć tego bardzo pragnął (przebywał po zabiegu w klinice okulistycznej). Dlatego zebrani zdecydowali, by przygotować dla kol. Wienera stosowny adres i by doręczyła Mu to pismo specjalna delegacja. Stało się tak w dniu 1 czerwca br. Rekonwalescenta odwiedzili już w mieszkaniu: kierownik Z.A. Cichowski, jego z-ca Studziniński, a ponadto Kański i Kosiński. Byli podejmowani gościnnie i serdecznie przez rekonwalescenta i jego małżonkę.

Nie zapomniano też o ciężko i obłożnie chorym kol. Sławiku, podkreślając z uznaniem samarytańską opiekę jego małżonki.

Zabierali głos przedstawiciele ORA i liczni zebrani. Posypały się w serdecznej atmosferze wspomnienia, anegdoty, dowcipy. Na zakończenie kierownik Z.A. zaprosił wszystkich na 50-lecie Z.A. Nr 6, które odbędzie się już w roku 2002.

2. Wydarzenia 3-majowe 1946 r. w Krakowie. Komisja

ORA w Krakowie d/s współpracy z Ośrodkiem Badawczym Adwokatury przy NRA zorganizowała 20 maja br. w Klubie Adwokata prelekcję Wojciecha Mazowieckiego pt. „Proces uczestników wydarzeń z dnia 3 maja 1946 r. w Krakowie”. Sala Klubu zapelniła się.

Słowo wstępne wypowiedział wicedziekan ORA dr hab. Andrzej Kubas. Podkreślił, że od owych wydarzeń w Krakowie upłynęło już 41 lat, że przeszły one do historii, ale żyją jeszcze ich uczestnicy i dwu obrońców spośród 11, którzy bronili oskarżonych i uczestniczą dziś w tym spotkaniu. Miał na myśli adw. dra Kazimierza Ostrowskiego i piszącego tę notatkę. Poza tym bronili w tym procesie tak wybitni adwokaci, jak Mieczysław Ettinger, Jan Satora, Tadeusz Jakubowski, Henryk Wallich, Stanisław Rymar, Rudolf Güntner, Jerzy Zakulski i Stanisław Burdy.

Prelegent jest młodym absolwentem Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Napisał w r. 1986 na temat wydarzeń 3-majowych świetną, obszerną (liczącą ponad 200 stron maszynopisu) pracę magisterską. Z tej obszernej pracy wybrał do wykładu tylko wydarzenia w Krakowie, zresztą ze wszystkich najbardziej brzemienne w przebiegu i w następstwach. Nie ma własnych wspomnień, bo wówczas nie było go jeszcze na świecie, ale daje dowód, jak rzetelny i wnikliwy historyk może obiektywnie odtworzyć to, czego sam nie był świadkiem. Oparł się na bardzo licznych źródłach, chociaż jeszcze nie mógł dotrzeć do wszystkich.

Przestudiował akta śledztwa, akta sądowe, zbadał pewne materiały w archiwum uniwersyteckim, miejskim, zapoznał się z ówczesnymi artykułami prasowymi publikowanymi w takich pismach, jak „Dziennik Polski”, „Naprzód”, „Echo Krakowa”, „Żołnierz Polski”. Przeprowadził rozmowy z osobami, które z różnych przyczyn miały bezpośrednie wiadomości o wydarzeniach, jakie rozegrały się na początku maja 1946 r. w Krakowie, które przy tym brały czasem w nich osobisty udział. Cały ten obszerny materiał źródłowy sumiennie przeanalizował na tle ówczesnej sytuacji politycznej i społecznej. Wyszły na jaw pewne mechanizmy, które nie były znane w całej pełni nawet obrońce.

Aktem oskarżenia oficera śledczego WUBP z 22 maja 1946 r., zatwierdzonym przez Wojskową Prokuraturę Rejonową w Krakowie, zostało objętych 12 osób, w tym 9 studentów, dwu kupców i szef kancelarii przy aresztach garnizonowych, legalnie posiadający pistolet. Oskarżeni zostali o to, że przed 3 maja 1946 r. „wzięli udział w porozumieniu, mającym na celu zmianę przemocą ustroju Państwa Polskiego przez wywołanie w Krakowie w dniu 3 maja 1946 r. masowych demonstracji ulicznych, organizowanych przez nielegalne organizacje, zmierzające do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego”, tj. o czynny z art. 88 § 1 w związku z art. 86 § 2 ówczesnie obowiązującego k.k. WP. Sprawę rozpoznawał Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w dniach 9 i 10 lipca 1946 r. Świetne przemówienie końcowe wygłosił adw. dr Rudolf

Güntner, które zostało nagrodzone oklaskami przepełnionej słuchaczami sali rozpraw. Przewodniczący nakazał wtedy opuszczenie sali przez obecnych na niej, a adwokat za to wystąpienie został skreślony z listy obrońców wojskowych. W dniu 12 lipca 1946 r. ogłoszono wyrok, w którym po zmianie kwalifikacji 9 oskarżonych zostało skazanych na kary od 8 miesięcy do 5 lat więzienia; trzech oskarżonych zostało uniewinnionych.

Wszyscy oskarżeni uznani za winnych wnieśli rewizję od wyroku skazującego. Wojskowy Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję tylko dwu oskarżonych: co do jednego z nich orzeczeniem z 2 października 1946 r. uchylił wyrok z 12 lipca 1946 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania i uzupełnienia śledztwa, a co do drugiego orzeczeniem z 26 listopada 1946 r. postępowanie umorzył, bo „wyniki śledztwa i rozprawa nie dały podstaw do wyroku skazującego”.

Następnie skazani wnosili prośby o warunkowe przedterminowe zwolnienie bądź o darowanie reszty nie odbytej kary w drodze łaski. Rzeczywiście, w takim trybie, a także na podstawie ustawy amnestyjnej z 22 lipca 1947 r. wszyscy skazani opuścili więzienie. Ale pierwszy z oskarżonych, a potem skazanych i ułaskawionych w drodze łaski Prezydenta PRL, nie dał za wygraną i ubiegał się o rewizję nadzwyczajną, którą istotnie założył na jego korzyść Prokurator Generalny PRL. Tę sprawę rozpoznał Sąd Najwyższy w Izbie Karnej i wyrokiem z 14 października 1957 r. (IV KRn 648/57) uchylił postanowienie Najwyższego Sądu Wojsko-

wego z 2 października 1946 r. (R. 3146/46) i tego oskarżonego uniewinnił z zarzuconego mu czynu. Jest to ten sam czyn, który przypisano innym oskarżonym, a materiał dowodowy jest również ten sam. Ale ci „inni” dali już za wygraną, znużeni przebiegiem śledztwa i rozprawy, i nie ubiegali się o rehabilitację w drodze rewizji nadzwyczajnej. Ale choćby dlatego warto przytoczyć niektóre motywy wyroku SN z 14 października 1957 r., zwłaszcza że prasa już o nim milczała.

Otóż Sąd Najwyższy tak uzasadnił swoje stanowisko: „Przed wszystkim organizacje studenckie za wiedzą władz administracyjnych (k. 214), podobnie jak i cechy rzemieślnicze Krakowa w 1946 r., wzywały swoich członków do wzięcia udziału w obchodach świąt 1 Maja i 3 Maja. Nie ma natomiast dowodu, że zakaz urządzania pochodu w dniu święta 3 Maja był oficjalnie podany do wiadomości ogólnej. Zresztą według ustaleń Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie wspomniany pochód w swej pierwszej fazie został uznany za nie stanowiący naruszenia porządku publicznego i nie mający celu przestępczego. Powyższe okoliczności wskazują na to, iż nie mogło być «notorycznie wiadome» mieszkańcom Krakowa, że „z inspiracji nie ujętych organizatorów” pochód przekształcił się w nielegalny, mający na celu czyny godzące w jedność sojuszniczą z państwem sprzymierzonym, czego dowodem miały być wnoszone przez tłum okrzyki (...). W tym stanie rzeczy, ponieważ dla bytu przestępstwa z art. 164 § 1 k.k. koniecznym wa-

runkiem jest nie tylko sam udział w zgromadzeniu mającym na celu przestępstwo, ale również świadomość tego celu uczestnika zgromadzenia, a dowody ujawnione na rozprawie nie pozwalają na przyjęcie tej świadomości u E.T., brak zatem podstaw do przypisania mu przestępstwa z art. 164 § 1 k.k.».

Wszystko to zostało przypomniane w świetnym, spokojnym, rzeczowym wykładzie prelegenta. W dyskusji wziął udział dr Jan Deszcz, świetny chirurg, ordynator Chirurgii Urazowej Szpitala im. St. Zeromskiego w N. Hucie-Krakowie, ówczesnie student Wydziału Lekarskiego UJ i Prezes Bratniej Pomocy Studentów UJ. Brał udział w obchodach trzeciomałowych 1946 r. w Krakowie. Był aresztowany, ale zwolniony i na rozprawie występował w charakterze świadka. Interweniował także we władzach centralnych wraz ze studentem, obecnie adwokatem Władysławem Pocięjem. Przypomniał zdarzenia na Rynku Krakowskim, zajścia koło Wieży Ratuszowej, postrzelenia i ciężkie zranienie uczestnika pochodzącego Mieczysława Adamczyka, mówił też o wydarzeniach w Domach Akademickich, o zranieniu studentki, o aresztowaniach. Zabierał głos także Włodzimierz Zychowicz, który też widział fragmenty tego, co podówczas działo się na ulicach Krakowa, o manewrach czołgu. Adw. dr Kazimierz Ostrowski przypomniał m.in. o wspomnianej już sprawie obrończej adw. dra Rudolfa Güntnera.

Wykład i dyskusja miały miejsce w deszczowy wieczór. Przez uchylone okna Klubu Adwokata widać było Wieżę Ratuszową, miejsce

dramatycznych wydarzeń 3 maja 1946 r. Lśniła też w deszczu tablica upamiętniająca miejsce przysięgi Tadeusza Kościuszki, którego przywołał na pamięć adw. Güntner, pytając retorycznie, co by o tej sprawie powiedział generał Tadeusz Kościuszko, Wincenty Witos, Ignacy Daszyński, Władysław Sikorski, Maciej Rataj, oraz przytaczając słowa Mickiewicza z okazji opisu arcycyserwisu w „Panu Tadeuszu”: „Jeśli jednak miecz tylko bezpieczeństwa strzeże, żeby w tych krajach wolność była — nie uwierzę” i słowa Stańczyka z „Wesela” Wyspiańskiego: „Ale świętości nie szargać, bo trza żeby święte były”.

3. Wiosenne imprezy rencistów i emerytów. Komisja Adwokatów Emerytów i rencistów przy ORA w Krakowie urządziła 9 maja br. wiosenne spotkanie w Klubie Adwokata przy ul. Sławkowskiej 1. Spotkanie zagał przewodniczący Komisji adw. Edward Kaleta, witając licznie przybyłych Kolegów wraz z rodzinami i dziękując za utrzymywanie kontaktów i tradycji.

W części artystycznej wystąpiła młodziutka, ale wielce utalentowana pianistka p. Anna Kańska, córka kol. adw. Jacka Kańskiego, uczennica Państwowego Liceum Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Krakowie z klasy prof. Danuty Myczkowskiej. Wykonała na fortepianie etiudę f-moll (bez opusu) Fryderyka Chopina, consolations nr 3 Franciszka Lišta i rondo capricioso op. 14 Felixa Mendelssohna-Bartoldy'ego. Występ spotkał się z gorącym przyjęciem, brawami i kwiatami.

W imieniu ORA podziękowania i

życzenia złożył w sposób bezpośredni i ujmujący wicedziekan dr Władysław Bogucki. Następnie prelekcję na temat „Profesorów czarownic” wygłosił adw. Mieczysław Kossek. Objął okres od XII do XIX w., mówił o zabobonach i czarach, o *civitas Dei* i *civitas diaboli*, o wydarzeniach we Francji i inkwizycji w Hiszpanii, o Łysej Górze w Polsce, o matce Joannie od Aniołów. Potem głos zabierali adw. adw.: Józef Marcinkowski i

Adolf Tatarczuch. Adw. Józef Lipczyński podzielił się z zebranymi swoimi „myślami”, a mgr Teodozjusz Bujanowski swoimi fraszkami i dowcipami. Adw. Mieczysław Naparzewski zapowiedział dwie planowane w tym roku wycieczki, prawdopodobnie do Alwenii i Dębna Podhalańskiego.

O stronę gastronomiczną zadbała gospodyni Klubu p. mec. Waks-mudzka wraz z p. Zosią.

Stefan Kosiński

Izba lubelska

1. Przygotowanie do jubileuszu 70-lecia Izby lubelskiej. Na mocy pierwszego w niepodległym państwie polskim aktu prawnego dotyczącego adwokatury: Statutu Tymczasowego Palestry Państwa Polskiego z dnia 24 grudnia 1918 r. (z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1919 r.) na terenie apelacji lubelskiej zaczęła się działalność Komisji Organizacyjnej Adwokatury Polskiej. W dniu 9 marca 1919 r. Komisja sporządziła pierwszą listę adwokatów, a 29 marca 1919 r. na walnym zebraniu adwokatów wybrali pierwszą w historii Okręgową Radę Adwokacką w Lublinie na czele z dziekanem adw. Romanem Zarembą.

Te historyczne wydarzenia dały Lubelskiej Radzie Adwokackiej asumpt do przygotowania obchodów jubileuszu 70-lecia powstania samorządu adwokackiego. Jednym z akcentów uczczenia 70. rocznicy powstania samorządu adwokackiego w Lublinie jest projekt wydania regionalnego (trzeciego z kolei) numeru „Palestry”. Funkcję redaktora numeru lubelskiego ORA powierzy-

ła adw. Ferdynandowi Rymarzowi, natomiast odpowiedzialnym z ramienia Rady za to przedsięwzięcie został dziekan adw. Jan Czyżewski. Zamierzenie lubelskiego środowiska adwokackiego spotkało się z życzliwością i aprobatą Redakcji „Palestry” w Warszawie.

2. Aplikanckie studium wymowy sądowej. Staraniem kierownika szkolenia aplikantów adw. Mieczysława Czekaja zorganizowane zostało dla aplikantów w dniach 22—24 maja 1987 r. w Domu Adwokata w Kazimierzu nad Wisłą sympozjum poświęcone sztuce krasomówczej. Było to pierwsze tego rodzaju sympozjum w dziejach Izby lubelskiej. W programie znalazły się następujące wykłady: „Historia sztuki krasomówczej” (adw. Ferdynand Rymarz); „Granice wolności słowa w przemówieniu adwokata” (adw. Andrzej Ślaski); „Styl przemówienia — wczoraj i dziś” (adw. Mieczysław Czekaj); „Przygotowanie i konstrukcja przemówienia w sprawie cywilnej” (adw. Włodzisław Wysocki); „Przygotowanie i konstrukcja przemówienia w spra-